



UWAGA:
SCENY AKTORSKIE (DIALOGOWE)
TYLKO II ETAP

ROLA: OZ

SCENA SZÓSTA (AKT I): GDZIEŚ NA ODLUDZIU

Na scenę wpada dwoje szalonych rockowych buntowników: BRIT i OZ. Jesteśmy gdzieś na odludziu.)

BRIT

Niech żyje rock and roll!

OZ

Niech żyje rock and roll!

BRIT

Cokolwiek to znaczy.

OZ

I czymkolwiek jest ten „rock”, ten „and” i ten „roll”.

BRIT

Dobra, co masz?

OZ

Niewiele. Plastik, węglowodory... Ale trafił się też kawałek blachy. Zobacz, jaki to brzmi.

BRIT

Super.

OZ

Parę kamyków... można z nich zrobić grzechotkę.

BRIT

Kul.

OZ

Butelka... Nie ma jak sobie podmuchać.

BRIT

Też tak uważam.

OZ

Jakiś drut... Nic tylko naciągnąć i grać. Chyba już możemy zakładać kapelę.

BRIT

Muza, muza, muza! Teraz tylko musisz to przemycić do Vegas...

OZ

Ale...

BRIT

Nie, nie, beze mnie. Ja jadę osobno. Przecież wiesz. Nie zrobię tego, co muszę, jeśli będę tylko... *(wykonuje trzy ruchy kung-fu)* myślał o tobie.

OZ

Czasem wolałabym, żebyś nie był taki... opiekuńczy. Zupełnie niepotrzebnie raz coś powiedziałam ci o tych „fluidach”...

BRIT

Nie, co ty... Żartujesz teraz?

OZ

No... jasne, żartuję. Ale jak znikasz, to za tobą tęsknię. Za każdym razem bardziej.

BRIT

Wróć. Zawsze wracam. A któregoś dnia przyprowadzę ze sobą Marzyciela.

OZ

A jeśli to wszystko mrzonki? Może muzyka naprawdę umarła?

BRIT

Muzyka tylko śpi, skarbie. Bardzo, bardzo głębokim snem. Ja jej nie zbudzę, ale któregoś dnia... (*wykonuje trzy ruchy kung fu*) znajdę tego kogoś, kto ją obudzi.

OZ

Uwielbiam, kiedy tak robisz.

BRIT

No, wiem. Ja też uwielbiam. Gdyby te fluidy wróciły, moglibyśmy podzielić się naszą miłością z całym światem. I wtedy byśmy mieli... sama rozumiesz, nie?

OZ

Co byśmy mieli?

BRIT

Wszystko!